Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 9 marca 1937 r. | Nr. 68 | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Konflikt Senatu z wiceprem. Kwiatkowskim

zaostrza się coraz bardziej

WARSZAWA, 8.3. (Tel. wł.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do obrad marszałek Prystor udzielił głosu p. przewodniczącemu komisji budżetowej sen. Rostworowskiemu, który oświadczył, co następuje:

„Korzystając z obecności na posiedzeniu gen. Sławoj-Składkowskiego jako szefa naszego rządu, pragnę w charakterze przewodniczącego komisji budżetowej złożyć następujące oświadczenie: Pan minister skarbu w dyskusji generalnej nad sprawozdaniem sen. Everta zakończył swoje przemówienie następującym zwrotem:

„Montowanie psychozy beznadziejności, która i tak powstaje obficie poza obrębem Sejmu i Senatu, jest, moim zdaniem, złą przysługą oddawaną państwu i narodowi polskiemu, i hasłu obrony, i świadomości narodowej, i wodzowi naczelnemu, z punktu widzenia jego odpowiedzialności, i postulatowi spoistości państwa i hasła konsolidacji"

Jako przewodniczący komisji budżetowej, który ponosi odpowiedzialność za całość prac tej komisji i od tej odpowiedzialności nie zamierza uchylać się, pragnę świadczyć, że na sprawozdaniu referenta generalnego, które stało się przedmiotem przytoczonych wyżej zarzutów p. ministra skarbu, położyłem mój podpis stwierdzając tym podpisem, że sprawozdanie zostało przez komisję przyjęte, a regulamin Senatu wymaga, by to sprawozdanie przed oddaniem do druku uzyskało aprobatę p. marszałka Senatu. Stwierdzam, że i temu wymaganiu stało się zadość. Muszę więc uważać zarzuty skierowane w stronę sen. Everta, który cieszy się w tej Wysokiej Izbie powszechnym szacunkiem, za zarzuty skierowane przeciwko komisji, której mam zaszczyt przewodniczyć. W pracy tej komisji, wykonanej w warunkach trudnych z mocną wolą podtrzymania p. ministra skarbu w jego ciężkiej walce o ugruntowanie osiągniętej równowagi budżetowej, dopatrzył się p. minister skarbu szkody wyrządzonej i państwu, i narodowi, i hasłu obrony, a nawet postulatowi spoistości państwa. Nie koniec na tym: Senat Rzeczypospolitej przez pracę jednego ze swoich podstawowych organów utrudnia wodzowi naczelnemu spełnianie wielkich zadań, wynikających z jego odpowiedzialności, a nawet wysiłkom konsolidacyjnym p. płk. Koca złą wyświadcza usługę.

Odpieram z całą stanowczością tego rodzaju zarzuty postawione przez p. ministra skarbu. Godzą one w instytucję, którą nowa konstytucja postawiła wysoko w hierarchii naczelnych organów państwa, w instytucję, która niejednokrotnie dowiodła, że, stojąc na straży swoich uprawnień i swojej godności, pragnie pozytywnej na lojalności wzajemnej opartej współpracy z rządem.

Oskarżenia p. ministra skarbu są tym bardziej nieoczekiwane, że p. minister brał osobisty udział w debatach komisji nad sprawozdaniem generalnym, i, że poza szeregiem uwag, które komisja i jej sprawozdawca uznaje za słuszne żaden zarzut natury zasadniczej nie został przez p. ministra skarbu na posiedzeniu komisyjnym postawiony, miałem więc prawo sądzić, że prace komisji, kierowanej przezemnie, były przez przedstawicieli rządu oceniane pozytywnie i dałem temu przekonaniu wyraz, zamykając obrady budżetowe.

Zarzuty p. ministra skarbu nie mogą zachwiać naszego głębokiego przekonania, żeśmy nałożonemu na nas przez konstytucję, przez akt naszego ślubowania i przez zaufanie tej wysokiej Izby, obowiązkowi w niczym nie uchybili" (huczne oklaski).

Przez tego rodzaju deklarację zatarg między wicepremierem Kwiatkowskim a Senatem jeszcze się pogłębił. Atak na wicepremiera tak, jak i przedtem prowadzą konserwatyści wespół z przyjaciółmi politycznymi płk. Sławka.

KONFISKATY

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych sen. Fleszerowa uskarża się na częste konfiskaty prasowe i omawia sprawę Berezy, którą należało by zdaniem mówczyni zlikwidować.

Z. Z. Z. BEZ MASKI

FRONT LUDOWY ZASILONY

WARSZAWA, 8.3. (tel. wł.) Na kongresie ZZZ. w Warszawie, który odbył się w niedzielę, zapadła uchwała nie przystąpienia do obozu tworzonego przez płk. Koca 290 głosami przeciw 4.

W kołach politycznych utrzymuje się, że uchwała ta spowoduje połączenie się ZZZ. z prawym skrzydłem PPS.

Deklaracja ZZZ. wykazała jasno swe ideowe podłoże.

Nie ulega kwestii, że w dzisiejszej sytuacji ZZZ. zasili szeregi „Frontu Ludowego", co ostatecznie zdecydowanie przekreśli tę organizację w opinii społeczeństwa polskiego.

Niemcy na rozdrożu...

Zbrojenia Francji przeszkodą w planach Hitlera

BERLIN, 8.3. (Tel. wł.) Wedle pogłosek, jakie krążą w sferach dyplomatycznych w Berlinie, potężne zbrojenia angielskie i zapowiedź dalszych zbrojeń we Francji, wywołują w niemieckich sferach miarodajnych przygnębiające wrażenie. Jak utrzymują, kanclerz Hitler **popadł w stan zrezygnowanej depresji. Zdaje on sobie bowiem sprawę, że obecnie z każdym dniem zmniejszają się jego szanse wymuszenia dla Niemiec ustępstw, których spodziewał się łatwiej uzyskać, gdy wysunięte będą przez potężnie uzbrojone Niemcy.** Obecnie poczyna sobie uświadamiać, że wobec zdecydowanego stanowiska Wielkiej Brytanii głoszącej, iż podjęte zbrojenia mają na celu obronę państw, które padną ofiarą niesprowokowanego napadu, zbrojenia niemieckie, które pochłonęły tak wielkie sumy, iż doprowadziły kraj do ostatecznego wyczerpania, nie będą mogły spełnić tej roli, jaka im została wyznaczona. Zbrojenia angielskie i francuskie przekreślają rachuby władz hitlerowskich, gdyż wytrącają im z rąk atuty, które miały posłużyć do wymuszenia ustępstw pod groźbą wywołania nowej zawieruchy wojennej. Że względów finansowych trudno Niemcom podejmować wyścig zbrojeń z Anglią i Francją.

„Naprawa" przystąpiła

DO ORGANIZACJI PŁK. KOCA

WARSZAWA, 8.8. (tel. wł.) W niedzielę odbywały się obrady Rady Centralnej Związku Działaczy Społecznych (Naprawa). W rezultacie narad postanowiono przystąpić do bozu płk. Koca.

Zwolnienia

ARESZTOWANYCH

WARSZAWA, 8.3. — Z pomiędzy aresztowanych przy likwidacji „Dziennika Popularnego" wypuszczono wiele osób, tak, że w więzieniu znajdują się tylko: dr. Muszkatenblit, Wł. Pietrzykowski, in. Drzewiecki, Kubicki, Szenwald i Natanson.

Zwolniono ostatnio aptekarza Wojciechowskiego, jednego z współwłaścicieli pisma.

Bestialstwo Włochów w Abisynii

przedmiotem interpelacji w angielskiej Izbie gmin

LONDYN, 8.3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zgłoszono w Izbie gmin interpelację w sprawie ostatnich wypadków w Abisynii. Minister Cranborne, odpowiadając na tę interpelację oświadczył, że aczkolwiek brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych jest trudno otrzymać dokładne szczegóły o powyższych wydarzeniach, to jednak jak wynika z dotychczasowych informacyj otrzymanych przez Foreign Office, na skutek zamachu na Grazianiego w Addis Abebie, Włosi zastosowali wobec ludności abisyńskiej bardzo surowe represje, które dały w wyniku wielką ilość zabitych i rannych, oraz spowodowały bardzo duże straty materialne.

Nawiązując do ustępu w interpelacji, mówiącego o tym, że według zeznań naocznych świadków represje włoskie wobec ludności abisyńskiej w Addis Abebie były tak barbarzyńskie i tak okrutne, że przewyższają nawet okrucieństwa popełniane na tubylcach swego czasu w Kongo i w czasie powstania Herero w niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej — Cranborne odpowiedział co następuje:

„Bardzo żałuję, ale niestety nasze informacje potwierdzają te doniesienia".

W dalszej części interpelacji domagano się od rządu angielskiego wystąpienia wobec rządu włoskiego w sprawie owych okrucieństw, popełnionych w Addis Abebie, z uwagi na to, że te represje były nie tylko aktem barbarzyńskim, ale również pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Cranborne jednak odmówił odpowiedzi na tę część interpelacji.

Skutki wojny światowej w Belgii

40 proc. niezdolnych do noszenia broni

BRUKSELA, 8.3. — W Belgii stwierdzono, że **40 procent mężczyzn w wieku poborowym jest niezdolnych do służby wojskowej.**

Według opinii lekarzy wojskowych przyczynę tego stanu rzeczy należy przypisać niedostatecznemu odżywianiu w okresie wojny.

„Libre Belgique" twierdzi natomiast, iż z pośród 72,000 mężczyzn, stających do poboru i tak 30.000 musi ulec eliminacji ze względu na to, że kontyngent ustalony przez parlament wynosi tylko 42.000 rekrutów rocznie.

Powstańcy rozpoczęli generalny atak na Madryt

LIZBONA, 8.3. — Dziennik „ABC“ donosi, że na odcinku pod Carabanchel pod Madrytem co noc przechodzi na stronę powstańców po kilkudziesięciu ludzi, siłą zmobilizowanych przez czerwonych.

Zbiegowie zwykle przynoszą ze sobą broń i amunicję. Zaznaczają oni, że sytuacja Madrytu jest bardzo ciężka, że milicjanci biją się niechętnie i pod terorem.

W Madrycie rozstrzeliwuje się po kilkudziesięciu milicjantów dziennie za tchórzostwo na polu walki.

Dzienniki madryckie stale umieszczają fałszywe wiadomości o rzekomych zwycięstwach wojsk rządowych.

Wedle otrzymanych informacyj, wojska rządowe cierpią dotkliwy brak benzyny do samolotów i samochodów, w którą zaopatrywano się po wyczerpaniu własnych zapasów we Francji, co dziś stało się utrudnione.

LARGO CABALLERO NA ŚMIERĆ!

PARYŻ, 8.3. (tel. wł.) Z Barcelony nadeszła sensacyjna wiadomość, iż dziennik komunistyczny „Mundo Obrero“ ogłosił artykuł, żądający skazania na śmierć Largo Caballero w razie przegrania wojny. Jest to dowodem rosnących wpływów anarchistycznych i zupełnego upadku autorytetu władzy.

Jak donoszą z Salamanki, zniknęły kosztowności, należące do dzieci królewskiego domu hiszpańskiego, wartości około 100.000 pesetów.

Po wybuchu powstania klejnoty były odesłane przez Largo Caballero do Kartageny, obecnie zaś zostały sprzedane. Sądzono powszechnie, że za uzyskane pieniądze będą nabyte zapasy amunicji.

Tymczasem rząd Walencji uzyskane 80.000 pesetów wyasygnował na luksusowe urządzenie mieszkania dla prezydenta Azany.

Na wieść o tym organizacje anarchistyczne urządziły gwałtowne demonstracje, grożąc zdemolowaniem siedziby prezydenta.

PERPIGNAN, 8.3. (tel. wł.) Z hiszpańskich źródeł miarodajnych nadeszły tu wiadomości, że z powodu wielkich przygotowań powstańczych, mających na celu ofensywę na Madryt, głównodowodzący obroną stolicy gen. Miaja, złożył raport rządowi w Walencji, w którym zaleca cofnięcie oddziałów wojsk i milicji, broniących Madrytu na silnie ufortyfikowane stanowiska, pomiędzy Madrytem a Walencją.

Gen. Miaja radzi przede wszystkim wycofać ciężką artylerię, która będzie niezbędna dla obrony nowych linii frontu. Zalecenie głównodowodzącego spowodowane jest niepewnością wyniku oczekiwanej ofensywy na Madryt.

RZYM, 8.3. (tel. wł.) Korespondenci dzienników włoskich, znajdujący się w sztabie armii powstańczej w Hiszpanii donieśli dziś do Rzymu, że o godzinie ósmej rano wojska generała Franco rozpoczęły wielką ofensywę w rejonie Guadalajara na północny wschód od Madrytu.

Po gwałtownym bombardowaniu pozycyj rządowych przez przeszło sto dział różnego kalibru piechota powstańcza zaatakowała stanowiska rządowców w rejonie Mira Buenos, która to miejscowość znajduje się w odległości 111 km. od Madrytu a 57 km. od Guadalajara. Wyniki tej ofensywy na razie nie są znane.

POSEŁ WŁOSKI U RZĄDU GEN. FRANCO

Mussolini uznał za prawowity rząd Hiszpanii rząd gen. Franco. Nowomianowanego posła włoskiego witano owacyjnie w Salamance, siedzibie rządu narodowego. Na ilustracji uwidoczniony moment manifestacji na cześć posła włoskiego Santalupo przed ratuszem w Salamance (z podniesioną ręką). Obok niego stoi gen. Cabanellas.

Bandyta Kosiński komendantem czerwonej milicji hiszpańskiej

WARSZAWA, 8.3. — Śledztwo, prowadzone w dalszym ciągu energicznie w sprawie morderstwa przy ul. Hrubieszowskiej ujawniło, że bandyci po dokonaniu morderstwa na Choińskiej oraz jej służącej Bulakównie, zrabowali cenną biżuterię, wartości kilku tysięcy zł. którą sprzedali paserowi Rajzlikowi za 140 zł.

Aresztowano również za pomoc w ukrywaniu się bandytów Stanisława Sieradzkiego i jego przyjaciółkę, Aleksandrę Malinowską.

U Sieradzkiego znaleziono szpilkę złotą z perłą oraz rubinowe kolczyki dużej wartości, które to przedmioty wręczył im bandyta Kosiński za jesionkę i czapkę.

W portfelu Kosińskiego znaleziono dokumenty, z których wynika, że był on mianowany komendantem jednego z międzynarodowych batalionów milicji ludowej hiszpańskiej i chciał udać się do Hiszpanii.

Bandyta utrzymuje, że rabunku i morderstwa dokonał głównie dlatego, że potrzebował pieniędzy na wyjazd do Hiszpanii.

Samobójstwo BURMISTRZA PUCKA

WARSZAWA, 8.3. — W hotelu Royal w Warszawie wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił się życia przybyły przed paroma dniami do Warszawy burmistrz m. Pucka, Jan Szczuka, lat 65.

Z pozostawionych przez zmarłego listów wynika, iż powodem samobójstwa były kłopoty materialne.

Elektryczność Z 60 CENTNARÓW PIEPRZU

GDYNIA, 8.3. — W końcu ubiegłego roku przemycono do Gdańska 60 ctn. pieprzu. Wyznaczono dwukrotnie licytację, jednak mimo bardzo niskiej ceny nie znalazł się ani jeden nabywca.

Po długich debatach postanowiono wreszcie spalić cały towar w gdańskiej elektrowni miejskiej.

Chleb po 15 groszy Z LICYTACJI

POZNAŃ, 8.3. — Jeden z miejscowych komorników mając wyrok przeciw pewnemu piekarzowi przy Rynku Wodnym przyszedł do piekarni i zajął cały zapas chleba i mąki, a ponieważ artykuły te musiał natychmiast sprzedać, urządził licytację.

Można sobie wyobrazić zdziwienie przechodniów, gdy komornik zachęcał wszystkich do kupna taniego chleba. Cenę 2 chlebów, normalnej wartości 80 gr. ustalono na 30 gr.

Cały zapas chleba sprzedany został w kilka minut.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

112) ——

— Co słychać? — zapytał przez zęby, zapalając papierosa od jednego z nich.

— Jak dotychczas nic, sir — odpowiedział zapytany. — Ale dojrzeliśmy w lasku z tuzin podejrzanych osobników. A co szczególniejsze, przybywają wciąż nowi.

Nadinspektor skinął głową i ruszył tak szybko, że nim upłynęło dwadzieścia minut, znalazł się w hotelu.

Przy wejściu natknął się na inspektora Elliota, który powitał go z wyjątkową rezerwą. Murphy zaczął mu się podejrzliwie przypatrywać.

— Coś mi się zdaje, że pan wpadł na jakiś trop — zauważył z lekkim westchnieniem. — Widzi pan, człowiek starzeje się coraz bardziej i praca idzie mu niesporo. Byłbym panu nieskończenie wdzięczny za jakąś małą wskazówkę... Sprawa jest o tyle przykra, że wchodzi tu w grę cała moja renoma...

— Niestety, nie sądzę, by moje informacje mogły się panu przydać — odpowiedział sucho inspektor. — Są to zresztą spostrzeżenia czysto osobiste. Sam pan rozumie...

Wykręcił się na obcasie i oddalił pośpiesznie. Murphy posłał za nim tęskne spojrzenie, a potem skierował się do sali restauracyjnej, gdzie zamówił pożywne śniadanie. Zabierał się właśnie do jajecznicy z szynką, kiedy w drzwiach ukazał się Hearson.

— Byłem o pana bardzo niespokojny — powiedział, ściskając serdecznie dłoń nadinspektora i spoglądając nań badawczo z poza grubych szkieł. — Myślałem, że się pan rozchoruje...

— Ba, nie było by w tym nic dziwnego — zauważył Murphy z ustami pełnymi jajecznicy. — Proszę sobie wyobrazić, że naraz zapada się pan do ciemnego lochu, pełnego gazu świetlnego... Tfu, do diabła!

— Straszne! — wyjąkał Hearson. — Na szczęście udało się panu ujść cało.

— To nie szczęście, lecz cud — sprostował nadinspektor z naciskiem, a Hearson z napięciem czekał na dalsze wyjaśnienia. Ponieważ jednak Murphy zajął się całkowicie bułkami i serem, pan w okularach sam podjął dalszą rozmowę.

— Nie mogę zrozumieć, co się stało z Johnsonem. Jak pan chyba wie, nie żyliśmy z sobą w specjalnej przyjaźni. Stary podstawiał mi nogę wszędzie, gdzie miał do tego okazję. Aż tu nagle skapitulował na całej linii i to w takim momencie, kiedy byłem gotów na poważne ustępstwa.

— Przypuszczam, że Johnson po prostu oszalał — rzekł Murphy. — Normalny człowiek nie stara się przecież zamordować urzędnika policji, który przychodzi do niego w najzupełniej pokojowych zamiarach. O tym, że nie miał w porządku wszystkich klepek świadczą również najrozmaitsze bezsensowne urządzenia w jego domu. Niech pan sobie wyobrazi, że na biurku Johnsona były trzy guziki elektryczne. Przy pomocy pierwszego można było opuścić na drzwi i okna stalowe żaluzje, drugi służył do tego, by strącić do lochu krzesło stojące na wprost biurka, wreszcie trzeci pozwalał zjechać do podziemi jego własnemu fotelowi. Podobno w podziemiach tych wykryto moc korytarzów prowadzących w najrozmaitszych kierunkach. Ale zobaczy pan, już my tego starego przyłapiemy. Jutro o tej porze — nadinspektor spojrzał na zegarek — będzie siedział.

Hearson z niezadowoleniem potrząsnął głową.

— A wynik tego wszystkiego taki — rzekł chmurnie — że całe przedsiębiorstwo zepchnięto na moje barki. Musi pan bowiem wiedzieć, że również pułkownik najniespodziewaniej dał mi kosza. Ni z tego, ni z owego dostaję list, że interesy zmuszają go do wyjazdu za granicę. Nawet nie pożegnał się ze mną.

Murphy ledwie widocznie zastrzygł uszami.

— Zawsze byłem zdania, że pułkownik umie się urządzać — powiedział trochę niejasno.

(C. d. n.)

Przywilej który jest nadużywany

przez różnych panów Finkielsztajnów

NIEUZASADNIONY PRZYWILEJ

Tak się ułożyły stosunki polsko-żydowskie — pisze w jednym z ostatnich n-rów „Podbipięta", za którą powtarzamy część rozważań w tym tygodniku zamieszczonych — że żydzi korzystają u nas z szeregu faktycznych przywilejów, które zostały bądź nam narzucone w czasach zaborców i utrwaliły się przejściowo w niepodległej Polsce, jak naprz. ubój rytualny, bądź też uzyskane zostały w czasie i organizowania się niepodległości państwa, jak naprz. prawo zmiany zydowskiego nazwiska na polskie.

Ten ostatni przywilej powstał nie formalnie, bo wbrew duchowi odnośnej ustawy, tem niemniej jednak istnieje. W oparciu o ustawę z dn. 24 października 1919 r. tysiące żydów ciągle przybiera nowe nazwiska o polskim brzmieniu.

Godzi to w nasz interes narodowy. Nie może z narodowego punktu widzenia pozostać obojętny fakt, ze ciągle rośnie liczba ludzi przybierających nazwiska właściwe naszemu społeczeństwu, a jednak ludzi o mentalności obcej, z innego środowiska narodowego i kulturalnego, o innej etyce i tradycjach.

I tu następuje kolizja niewspółmiernych interesów. Interes Narodu wymaga, aby nie dopuścić do tej inowacji obcych rasowo i duchowo elementów w naszym społeczeństwie — z drugiej strony żydzi wybitnie zyskują na tej zamianie i dlatego dążą do niej mimo wszystko.

Ciągle jakiś Turkus, obracający się wśród polskiego środowiska, staje się nagle niezadowolony z drogocennego brzmienia swego nazwiska. I przybiera nowe o mniej cennym, ale spokojniejszym brzmieniu — Turcewicz. Kto nie znając go osobiście może zarzucić z czasem żydowskie pochodzenie p. Turcewiczowi?

W tym artykule postaramy się uwypuklić kilka najbardziej istotnych momentów tej masowej zmiany nazwisk żydowskich na polskie.

ZMIANA NAZWISK WCIĄŻ SIĘ ODBYWA

Więc po pierwsze atak żydowski na polskie nazwiska trwa i nic nie traci na swej sile. Mógłby się ktoś łudzić, że tych kilka dziesiątków, czy nawet setek żydów przybierających co roku polskie nazwiska nie stanowi w sobie nic groźnego. Tak nie jest. Nazwiska swego nie zmienia Rozenbaum, kupiec z Franciszkańskiej ulicy. Nowe polskie nazwisko potrzebne jest kompozytorowi, aktorowi, dziennikarzowi i td., ludziom którzy obracają się wśród polskiego społeczeństwa i mogą mieć wpływ na formowanie jego nastrojów. Stwarza to specjalne niebezpieczeństwo.

WBREW DUCHOWI I BRZMIENIU USTAWY

Dalszym ciekawym momentem zmiany nazwisk jest to, że odbywa się ona od pierwszej chwili wbrew zdecydowanej woli większości naszego społeczeństa. W ustawie z dn. 24 października 1919 r., która do dzisiaj stanowi jedyną podstawę zmiany nazwisk żydowskich na polskie, artykuł i mówi najwyraźniej:

„Zezwolenie może być udzielone tylko w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Brzmienie nie polskie nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany..."

ZNIEŚĆ USTAWĘ Z R. 1919

Należy się tylko dziwić, że władze administracyjne znajdują wśród żydów do dzisiaj tyle przypadków zasługujących na szczególne uwzględnienie. Byłoby ze wszechmiar pożądanem, aby te przypadki nareszcie się skończyły. A to można szybko zrobić, należy tylko skasować ustawę z dn. 24 października 1919 r., która służy prawie że wyłącznie interesom żydowskim.

Bowiem w tej samej materii działa u nas ustawa z dn. 22 marca 1929 r. o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością człowieka.

Ważniejsze jej postanowienia brzmią: Art. 1. Obywatel polski, posiadający nazwisko hańbiące, ośmieszające lub nielicujące z godnością człowieka, ma prawo zmienić to nazwisko, według przepisów niniejszej ustawy.

Niestety, ustawa ta posiada art. 9, który należy najszybciej zmienić: „Postanowienia ustawy niniejszej nie uchylają mocy obowiązującej ustawy z dn. 24 października 1919 r. w przedmiocie zmiany nazwisk".

Należy więc dążyć do najszybszego uchylenia ustawy październikowej. Odpowiednia uchwała Sejmu znajdzie gorące poparcie całego społeczeństwa. Z formalnego punktu widzenia nic temu nie stoi na przeszkodzie, bowiem działać będzie w dalszym ciągu w tej materii ustawa z dn. 22 marca 1929 r.

ZMIANA IMION

Poza tym należy najszybciej uchylić rozporządzenie z dn. 29 października 1920 r., które w oparciu Pruski Zbiór Ustaw str. 515, zezwala Sądom Grodzkim w b. zaborze pruskim na zezwalanie zmian imion. Na tej podstawie żydzi licznie przybierają najbardziej chrześcijańskie imiona.

Min. Łozorajtis chce zgody z Polską

ale rząd litewski tego sobie nie życzy

Min. spraw zagranicznych Litwy Łozorajtis wygłosił w sejmie litewskim przemówienie poświęcone stosunkom polsko - litewskim.

Mowa min. Łozorajtisa nie przyniosła żadnych nowych momentów, będąc powtórzeniem wielokrotnie już znanych rozważań i potwierdza tylko upór i złą wolę Litwy.

Litewski min. spraw zagr. wywodził że Polska „legalizując krok gen. Żeligowskiego" zrezygnowała z normalnych stosunków z Litwą(?) Cała Litwa, jak twierdzi min. Łozorajtis, pragnie utrzymywać poprawne stosunki z Polska (?) ale rząd polski musi znaleźć drogę celem naprawienia „krzywdy wyrządzonej Litwie".

Według doniesień pochodzących z Kowna, może Łozorajtis chciał wprowadzić do tekstu mowy momenty dające podstawę do pewnej normalizacji stosunków z Polską. Żądaniu temu miał się jednak oprzeć w sposób stanowczy cały gabinet z premierem Tubelisem na czele.

Pozycja min. Łozorajtisa jest wobec tego osłabiona. W kołach obserwatorów politycznych wyrażane jest zdanie, że min. Łozorajtis uważa stanowisko zajęte przez Tubelisa za votum nieufności dla siebie i zrezygnuje z teki spraw zagranicznych. Fakt ten postawi premiera Tubelisa w niesłychanie trudnej sytuacji, ponieważ, jak twierdzi się w Kownie, min. Łozorajtis jest jedynym politykiem litewskim, który może piastować tekę spraw zagranicznych.

Szybka wpłata sumy zadeklarowanej na Pomoc Zimową — to powszechny, obywatelski obowiązek dnia dzisiejszego. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Z DNIA

NOWA DROGA OBOZU

W związku z zawieszeniem jednego z głównych organów „Folksfrontu", „Dziennika Popularnego", „Goniec Warszawski" czyni następujące uwagi:

„Dziwiono się nieraz w kołach politycznych, jak pp. Barlicki i Dubois, otwarci wrogowie komunizmu, mogą tolerować podobne tendencje. Tłumaczono sobie to tym, że nie mają oni decydującego wpływu na pismo.

Z osobą p. Barlickiego związała się ostatnio druga głośna sprawa. Mamy na myśli t. zw. kwestię łódzką. Większość łódzkiej rady miejskiej, złożona z socjalistów, żydów i komunistów, obrała, i to dwukrotnie p. Barlickiego na prezydenta miasta. Nazwisko p. Barlickiego stało się niejako sztandarem „Frontu Ludowego", który celowo czy przypadkowo wytworzył się na terenie Łodzi. Władze administracyjne nie zatwierdziły p. Barlickiego na prezydenta Łodzi, wczoraj zaś zlikwidowały „Dziennik Popularny", w którym p. Barlicki odgrywał pewną rolę. Jest to wskazówka, że rząd gen. Sławoja-Składkowskiego nie dopuści do wytworzenia się „Frontu Ludowego" i kombinację tę jak najostrzej będzie zwalczał.

Po pozbyciu się ekipy „demokratyczno-masońskiej" w „Kurierze Porannym", po utwierdzeniu się w środowiskach legionowych hasła spolszczenia miast, handlu, rzemiosła oraz przemysłu i po ostatnich pociągnięciach w stosunku do „Dziennika Popularnego" i osób z nim współpracujących, coraz wyraźniej zarysowuje się nowa droga obozu rządowego".

Próba bolszewizowania

MAŁOPOLSKICH RUSINÓW

W Małopolsce Wschodniej wśród ludności ukraińskiej masowo pojawiły się elementarze i podręczniki początkowej nauki języka ukraińskiego, wydane przez... Państwowe wydawnictwo książek szkolnych w Moskwie, co jest wyraźnie zaznaczone na okładce.

Książeczki, które w swej treści, zasadniczo nic wywrotowego nie zawierają, mają za zadanie udowodnić ludności ukraińskiej, że ZSRR odnosi się pozytywnie do rozwoju i potrzeb rozwojowych myśli i kultury poszczególnych narodów, wchodzących w skład Związku Sowieckiego.

Po kompromitacji wśród ukraińców polskich — wewnętrzno - narodowościowej polityki sowieckiej, zakończonej samobójstwami i rozstrzelaniem najwybitniejszych kulturalnych działaczy ukraińskich, jest to pierwsza poważna, a zdaje nam się że i skuteczna próba ponownego przyciągnięcia sympatii naszych miejscowości do Sowietów.

Jakimi drogami zdobywa Komintern

zwolenników komunizmu w Anglii

Prasa angielska a m. in. londyński „The Universe" szeroko komentuje **olbrzymi wzrost propagandy komunistycznej**, niesłychanie wyrafinowanej prowadzonej zaledwie od kilku miesięcy na terenie Anglii w charakterze próby, która ma być zastosowana i na innych terenach. Okazuje się mianowicie, że w Anglii na **skutek nowej taktyki komunistycznej powstała cała nowa armja marksistów, licząca już 40000 młodzieży**, która grupuje się w t. zw. „Klubach książki lewicowej".

Cóż to są za kluby, do czego one służą? Otóż 15 lutego r.b. w olbrzymiej sali londyńskiej „Albert Hall" wypełnionej po brzegi odbyło się zgromadzenie delegatów tych „Klubów", dzięki czemu opinia publiczna Anglii przynajmniej w ogólnych zarysach mogła się dowiedzieć, jak wyrafinowaną taktyką posługuje się ostatnio Komintern w **swej propagandzie przenikającej do najrozmaitszych środowisk społecznych pod płaszczykiem zainteresowań literackich i kulturalnych**.

Jak wyjaśniali mówcy na zebraniu w Albert Hall, kluby książki lewicowej mają na celu „zaznajomienie jak najszerszych kół publiczności" z utworami zawierającymi doktrynę Marksa, a czynią to w myśl zasady Lenina który powiedział: „Nasze teorie — to najlepszy podręcznik akcji praktycznej".

Wiedząc, że ambicje przewodzenia i kierownictwa wśród żywiołów młodych rwących się do życia, wszędzie przeważają — **uderzają agitatorzy komunistyczni w tę czułą strunę natury ludzkiej** i zachęcają młodzież, aby nauczyła się sztuki przewodzenia przez pogłębienie doktryny Marksa. Stąd to hasło: „Read to lead" — czytaj by przewodzić.

Przy tym „Kluby książki lewicowej" przyjmują jako **zasadę obowiązującą wprowadzenia zdobywanej wiedzy teoretycznej w czyn**. Swym członkom Kluby te stawiają warunek, że każdy, kto należy do klubu „książki lewicowej" nie może zadowolić się poznaniem teorii Marksa, ale — w konsekwencji nabytych przekonań — **musi wykazać aktywność w zorganizowanym zbiorowym czynie**. Jest to aluzja i zachęta do akcji wywrotowej.

„The Universe" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo tej propagandy, którą uważa za najnowszą i **po mistrzowsku przeprowadzoną strategię komunistów**. A więc metoda polega na tym: najpierw naładować psychikę ludzką dynamiką doktryny, a potym wyciągając konsekwencje, przekonać go, że z przyjętej doktryny powinien uczynić zasadę do praktycznej i zorganizowanej akcji.

„The Universe" **ostrzega opinię katolicką**, która nie tylko w Anglii, ale i w innych krajach powinna się mieć na baczności wobec tej najnowszej strategii komunistów. „Ten nowy ruch — pisze „Universite" — który w tak krótkim czasie zwerbował całą nową armię Marksa, **powinien zachęcić nas katolików do podjęcia w wielkim stylu kontrpropagandy książek i publikacyj zawierających katolicką doktrynę społeczną**. Niech czym prędzej powstaną wszędzie „Kluby książki Chrystusowej.".

MIGAWKI

ROZPRAWA Z DZIEĆMI

— Panie kierowniku! Tak dalej być nie może. Dziś w klasie mam nowy wybryk: uczniowie porozlewali atrament, kałamarze ukryli między zielenią w doniczkach, krzesło postawili na szafie. Wszystko to było zrobione przed lekcjami. Teraz klasa ma wolną godzinę, bo nie ma prefekta, ale przecież w takich warunkach nie mogę klasy zostawić samej i pójść do siódmej klasy na polski. Może pan kierownik zastąpi mnie w siódmej klasie, a ja zostanę w swojej. Muszę przecież sprawę wyjaśnić, a winnych ukarać!

— Nie! Zróbmy inaczej. Ja pójdę do klasy piątej za prefekta, a pani normalnie uda się na lekcję do klasy siódmej — odpowiada kierownik szkoły powszechnej.

Za chwilę kierownik szkoły stał już w drzwiach klasy piątej.

Wśród wielkiej ciszy kierownik przechodzi między ławkami. Przy jednej ławce zatrzymał się. W wywierconym w ławce otworze, przeznaczonym na umieszczenie kałamarza, zauważył nalany po brzegi atrament, który ściekał kroplami na żółtą dębową posadzkę. Kałamarza w otworze nie było.

Klasa zastygła w trwożnym oczekiwaniu.

— Kto jest gospodarzem klasy? — pada w ciszy ostre pytanie kierownika.

— Halina! — odpowiada kilka nieśmiałych głosów.

W pierwszej ławce powstała jedenastoletnia dziewczyna.

— Co to się tutaj stało? — pyta kierownik.

— Proszę pana! Jak rano przyszłam, było już w klasie kilkoro dzieci. To ktoś io otworu wylał z kałamarzy atrament, a kałamarze pochowane były w doniczkach z kwiatami. A krzesło stało na szafie — mówi nieśmiało Halina.

— A kto to zrobił?

— Nie wiem! Wszyscy się pytali, kto to zrobił i nikt nie wiedział — mówi Halina drżącym głosem.

Kierownik usiadł na krawędzi nauczycielskiego stolika i obrzucił klasę badawczym spojrzeniem. Klasa patrzyła mu w oczy śmiało, bez obawy.

— Słuchajcie dzieci — rzekł po chwili namysłu kierownik. — Brzydko się stało. Przez głupi żart jakiegoś urwisa woźny będzie musiał pracować co najmniej godzinę, aby posadzkę przywrócić do porządku. Zmarnowano atrament, narażono dzieci na zniszczenie ubrania i książek. Ktoś naraził na zmarnowanie te kwiaty, którymi opiekuje się sekcja miłośników przyrody. I dlaczego tak się stało? Bo komuś przyszedł do głowy głupi żart! Ale trudno, stało się!... Jeżeli ktoś mógł sobie pozwolić na taki żart, zdobył się na odwagę zmarnowania nie swojego dobytku, przypuszczam, że zdobędzie się na odwagę i przyzna się do tego. Tylko dziecinki, nie zróbcie mi zawodu i wstydu. Ja wierzę, że winowajca jest naprawdę odważny i bez długiego namysłu przyzna się do winy... No więc dzieci, uwaga! Wstanie ten, kto nalał atrament do otworu ławki!

W klasie panowała martwa cisza. Dzieci lekko obejrzały się po sobie, lecz nikt nie wstał.

— Wstydzę się za was, dzieci!... Wobec tego wstanie ten, kto postawił krzesło na szafie!

Nikt się nie ruszył.

Twarz kierownika sposępniała. Postanowił próbować jeszcze inaczej.

— Tych kawałów nie mógł zrobić jeden uczeń. A gdyby nawet robił to jeden, to ktoś musiał to widzieć. Sprawca tego głupiego żartu nie zdobył się na odwagę, by przyznać się do winy i przeżyć przed klasą wstyd winowajcy. Ale ci, co widzieli winowajcę przy brojeniu kawałów mogą mi nie mówić nawet, kto to zrobił, ale niech wstaną i powiedzą, że widzieli, jak ktoś to robił. O nazwisko winowajcy nie będę ich pytał, to wam przyrzekam. No więc kto widział, jak nalewano atrament do ławki, niech wstanie.

Klasa ani drgnęła. Kierownik badał twarze wszystkich kolejno uczniów. Były pewne siebie, spokojne. Tylko twarz Maleckiego zapłonęła ognistym, zgorączkowanym rumieńcem.

Kierownik opadł bezsilnie na krzesło. Opuścił głowę i z żalem patrzył nieruchomym okiem na leżący na stole zegarek. Wreszcie podniósł ciężko głowę i rzekł cicho ze smutkiem:

— Bardzo mi przykro, dzieci, bardzo... Zawiodłem się na was. No, trudno... zbrodeś... stało się, ale żeby nie mieć w sobie tej odrobinki odwagi potrzebnej do przyznania się.

Mimowoli spojrzał na Maleckiego, w którego płonących oczach dostrzegł łzy.

Po chwili przygnębiającej ciszy padł głos kierownika:

— Weźcie zeszyty do rachunków, przystępujemy do lekcji. Halina wezwie woźnego, aby wybrał z ławki atrament.

W godzinach popołudniowych, kiedy w szkole uczyły się inne klasy, kierownik usłyszał lekkie stuknięcie do drzwi kancelarii.

— Proszę wejść! — zawołał kierownik.

Gdy jednak na to wezwanie nikt do kancelarii nie wchodził, kierownik zbliżył się do drzwi i uchylił je.

Przed drzwiami stało pięciu chłopców z klasy piątej. Opuszczone głowy, pokorne postawy mówiły wyraźnie, że przychodzą dzisiejsi winowajcy. Na czele ich stał Malecki z oczami pełnymi łez.

— Proszę wejść do mnie — zaprosił życzliwie kierownik. — Co to macie mi do powiedzenia?

Pierwszy odezwał się Malecki.

— Proszę pana kierownika, ja widziałem kto w klasie rozlewał atrament i kto postawił krzesło na szafie — mówił chłopiec szlochając.

— To ja rozlałem atrament — szepnął cicho Walczak.

— A ja pochowałem kałamarz w doniczkach — szepnął jeszcze ciszej Orłowski.

— A ja krzesło postawiłem na szafie — powiedział Olba.

— A ja to widziałem — rzekł piąty chłopiec.

— My pana kierownika bardzo przepraszamy — zawołał przez łzy Walczak.

— Czekałem na was, chłopcy, bo mi się wierzyć nie chciało, aby moi wychowankowie nie umieli się przyznać do winy. Ale dlaczegoście zaraz do mnie się nie przyznali, dlaczegoście pozwolili mi tak długo martwić się?

— Było nam wstyd — szepnął Walczak — cała klasa śmiałaby się z nas. Dopiero Malecki przed szkołą namówił nas, żebyśmy zebrali się po południu i przyszli do pana kierownika.

Kierownik z rozrzewnieniem pogłaskał czupryny Maleckiego.

P. A. O.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek

9 Marzec

Franciszki rzymskiej, wdowy
Słowiański: Mścisława bł.
Słońca wsch. 6.05, zach. 17.29
Księżyca wsch. 4.12, z. 13.36.

HISTORIA PODAJE:

1652 „Liberum Veto" posła Władysława Sicińskiego na Sejmie Warszawskim.
1863 Bitwa Padlewskiego z Moskalami pod Myszyńcem.
1888 Zmarł w Berlinie cesarz Wilhelm I.

PRZYSŁOWIA:

„Co marzec wypiecze,
To kwiecień wysiecze".

AFORYZMY:

„Kto liczy na wdzięczność, ten jest handlarzem, a nie dobrodziejem".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące,
A będą z ciebie jednego — tysiące".
Z. Krasiński.

—ooo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Płomienne serca".
PALACE: „O czym marzą kobiety".

Kupno placu
PRZEZ ZARZĄD M. SOSNOWCA

Zarząd miejski w Sosnowcu kupił w tych dniach trzymorgowy plac nad Brynicą obok ulicy Naftowej. Plac ten był dotychczas własnością p. Nunberga.

Na placu tym Magistrat ma zamiar wybudować nowoczesną rzeźnię miejską. Kiedy plan ten będzie mógł być zrealizowany narazie trudno przewidzieć. Zależeć to będzie od możliwości finansowych miasta.

—oOo—

× NA CO WOLNO BĘDZIE POLOWAĆ W KWIETNIU. Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w kwietniu wolno będzie polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, dzikie indyki-samce, słonki, bataliony, dzikie kaczory (oprócz województw Pomorskiego i Poznańskiego), dzikie łabędzie, dzikie gęsi, wilki, wydry, kuny domowe, tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, wrony i sroki.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 9 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych, komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE".

WARSZAWSKI TEATR 13 RZĘDÓW W SOSNOWCU

Olbrzymie zainteresowanie wzbudził jedyny występ warszawskiego Teatru 13 Rzędów, który W czwartek dnia 11 bm. zaprezentuje rewię satyry politycznej w 18 obrazach pt. „CO WOLNO WOJEWODZIE..." w wykonaniu świetnych artystów pp.: Jadzi Andrzejewskiej, Juli Kraszewskiej, Marii Nobisówny, Kazimierza Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego, Konrada Toma i in.

—oOo—

Biblioteka rezerwistów
W DĄBROWIE

Referat wychowania obywatelskiego Koła Związku rezerwistów w Dąbrowie Górniczej przystąpił do założenia własnej biblioteki dla użytku bezrobotnych i niezamożnych członków, których Koło wykazuje pokaźną liczbę.

Ponieważ szczupłość funduszów Koła nie pozwala nam na zakup odpowiedniej ilości książek, Koło zwraca się przeto do sympatyków i osób które by się przychylnie odniosły do tych zamierzeń o łaskawe zaofiarowanie książek na ten cel.

Ofiarowane książki należy przesłać lub zgłaszać p. a. Związku rezerwistów w Dąbrowie Górniczej ul. Królowej Jadwigi 49.

Zapisy ochotników
DO OBOZÓW JUNACKICH

Zarząd grodzki Związku rezerwistów w Sosnowcu podaje do wiadomości, że staraniem Ministerstwa spraw wojskowych organizowane są dwuletnie Obozy Junackie dla mężczyzn urodzonych w latach 1917, 1918 i 1919.

Ponieważ termin do składania podań upływa z dniem 15 bm. zarząd grodzki apeluje do zarządów poszczególnych Kół, aby zechciały na swoich terenach zapoznać swych członków o korzyściach osiąganych przez przebywanie w takich obozach, w celu zachęcenia swych synów i najbliższych członków rodziny do jak najliczniejszego wstępowania do wspomnianych obozów.

Bliższych informacyj co do składania podań i przyjęć do obozów udziela zarząd miejski w Sosnowcu.

Nowe władze PCK.
W SOSNOWCU

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża Koło w Sosnowcu.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd oraz po uchwaleniu absolutorium, walne zebranie dokonało wyboru nowych władz Koła na rok 1937 w skład których weszli: jako prezes p. dyr. Antoni Sokolski, wiceprezes p. dr. N. Bentkowski; członkowie pp.: Z. Adamski, M. Tryburcy, J. Dojlido i D. Łuciow. Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: dr. W. Chomentowski, J. Danielewiczowa, J. Jedlińska, P. Podsiadło i Z. Nawrocki.

—oOo—

Przerwanie strajku
W STALOWNI WOŹNIAKÓW

Jak donosiliśmy już w niedzielnym numerze robotnicy stalowni braci Woźniaków w Sosnowcu postanowili w ub. sobotę przerwać strajk.

Wczoraj robotnicy zatrudnieni w czynnych oddziałach fabryki przystąpili do pracy.

Jutro, jak wiadomo, w Inspektoracie pracy odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu.

Skromna dotacja Funduszu Pracy
na roboty publiczne w Sosnowcu

W związku ze zbliżającym się sezonem robót wiosennych, przy których mają znaleźć pracę bezrobotni, samorządy czynią już starania o uzyskanie na ten cel odpowiednich funduszów.

W ub. sobotę bawili w Kielcach p. starosta Boxa i prezydenci miast zagłębiowskich pp.: Kaczkowski, Izydorczyk i Trzęsimiech, którzy wzięli udział w konferencji, zwołanej dla omówień planu projektowanych robót, które będą subwencjonowane przez Fundusz Pracy

Na konferencji omawiono w pierwszym rzędzie plan robót, które prowadzone będą na terenie miast.

Jak wiadomo, na terenie Zagłębia przewidziana jest w bież. roku regulacja Przemszy.

Na razie wiadomo jest, że Sosnowiec ma otrzymać 700 tys. zł. z Funduszu Pracy na roboty, związane z regulacją Przemszy, roboty kanalizacyjno-wodociągowe i drogowe. Jest to suma o połowę mniejsza, aniżeli otrzymano w ub. roku przez miasto na zatrudnienie bezrobotnych.

Jakie sumy otrzymają Będzin i Dąbrowa na razie jeszcze nie zapadła decyzja.

Ze względu na wielkie nasilenie bezrobocia, w miastach zagłębiowskich, — przypuszczać należy, że Fundusz Pracy przeznaczy dla miast zagłębiowskich takie sumy, które by pozwoliły na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych w okresie robót.

Zjazd rezerwistów pow. Będzińskiego

inicjuje konsolidację rezermistów

Zainteresowanie społeczeństwa różnego ordzaju organizacjami i stowarzyszeniami jest ogromnie zmienne. W pewnych okolicznościach czy pod wpływem pewnych bodźców wypływających z chwilowo wytworzonej sytuacji „modnymi“ stają się tylko nieliczne organizacje a inne idą w zapomnienie lub toną w morzu obojętności. Jest to niewątpliwie jedna z charakterystycznych cech naszego nieszczęsnego „łatwo zapalnego“ usposobienia. Na tle tej naszej ujemnej cechy, z przyjemnością uczestniczyło się na walnym zjeździe delegatów Związku rezerwistów powiatu Będzińskiego, który odbył się w ub. niedzielę w Domu Społecznym w Sosnowcu.

Związek rezerwistów w powiecie Będzińskim to organizacja, która w skromnej nazwie mieści potężną treść ideową, jednoczy tych wszystkich, którzy choć w cywilnych ubraniach czują się żołnierzami w służbie Polski na każdym posterunku i w każdym czasie. Jednym słowem jest organizacja, która symbolizuje istotną jedność narodową.

Zagail zjazd wiceprezes p. Fr. Hamankiewicz witając uczestników zjazdu. Przewodniczył zjazdowi komendant okręgowy p. kpt. Kilian, asesorowali pp.: kpt. Pawlik, inspektor zarządu głównego z Warszawy i inż. Laubitz — prezes koła w Grodkowie, sekretarzował p. Jalowiecki.

W zjeździe w charakterze gości wzięły udział p. J. Cholewicka — przewodnicząca Rady powiatowej Rodziny rezerwistów i p. H. Almstaedtowa — przewodnicząca zarządu grodzkiego Rodziny rezerwistów.

Po objęciu przewodnictwa przez p. kpt. Kiliana, odczytano hołd hetmanowi i wodzowi Polski. W imieniu garnizonu będzińskiego powitał zjazd kpt. Orłowski, w imieniu zarządu głównego kpt. Pawlik, w imieniu komendy okręgowej kpt. Kilian.

Sprawozdanie z działalności w imieniu ustępującego zarządu zdawał wiceprezydent H. Almstaedt, a z działalności komendy p. kpt. A. Styka. Ze sprawozdań tych wynika, iż Związek rezerwistów w powiecie Będzińskim rozwija się coraz lepiej, przejawiając działalność sprawną i pożyteczną, zespalając setki członków we wspólnej żołniersko - obywatelskiej pracy. Intensywnie i planowo prowadzona jest działalność kulturalno - oświatowa, o czym mówił z entuzjazmem prof. Kamiński. Sprawozdanie finansowe omawiał skarbnik p. A. Goncarz.

Po dość ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem, w której zabierali głos pp. Sadowski, Gołąb, kpt. Styka, Goncarz i in. uchwalono jednomyślnie udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, a kpt. Kilian podkreślił owocną działalność zarządu i komendy.

Do nowego zarządu wybrano jednomyślnie pp.: Tomasza Majera, Fr. Hamankiewicza, mgr. J. Buczka, Zdz. Giersza, A. Goncarza, prof. J. Kamińskiego, T. Anighofera, dyr. W. Mazura. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: inż. Laubitza, dr. Zębala, Lorka, Gębalę, Łakomika.

Po dokonaniu wyborów uchwalono następujące rezolucje:

Do Pana Pułkownika Koca

Powiatowy walny zjazd delegatów Związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego melduje swoją gotowość żołnierską do przystąpienia w pracy nad zjednoczeniem wszystkich sił w narodzie w myśl ogłoszonej deklaracji Pana Pułkownika.

Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie.

Druga rezolucja brzmi:

Do Zarządu Głównego Związku rezerwistów w Warszawie.

Powiatowy walny zjazd delegatów Z. R. Zagłębia Dąbrowskiego uchwalił zwrócić się z apelem do Zarządu Głównego, aby dla dobra naszej organizacji i zjednoczenia wszystkich sił w narodzie dążył do połączenia się w jedną organizację trzech organizacyj: Związku oficerów rezerwy, Związku podoficerów rezerwy i Związku rezerwistów.

Po uchwaleniu rezolucji odbyła się krótka odprawa przedstawiciel: poszczególnych kół, którzy informowali kpt. Pawlika z Warszawy o sytuacji w poszczególnych kołach.

W toku obrad, a następnie podczas koleżeńskiego obiadu w szeregu przemówień podkreślano z uznaniem ścisły kontakt istniejący pomiędzy Związkiem rezerwistów a Rodziną rezerwistów. Ta współpraca daje bardzo dodatnie rezultaty, w szczególności na polu kulturalno - oświatowym i pracy społecznej.

Zakłady mechaniczne POW.

Co pisze o nich uczeń kl. VI

Od jednego z uczniów VI kl. B szkoły powszechnej nr. 16 w Sosnowcu otrzymaliśmy doskonale i ciekawie ujęte spostrzeżenia, wyniesione z zakładów mechanicznych POW które młodzież tego oddziału pod przewodnictwem swego wychowawcy miała możność zwiedzić w ub. miesiącu.

W lutym rb. szkoła nr. 16 w Sosnowcu im. Piotra Skargi z naszym wychowawcą panem Stanisławem Leśniakiem zwiedziła zakłady mechaniczne stanowiące własność Związku POW.

Zakłady powstały wysiłkiem członków POW, którzy z drobnych swoich oszczędności zakupili maszyny i uruchomili na terenie naszego miasta jeszcze jedną polską placówkę. Nowopowstałe zakłady mają w naszym życiu gospodarczym doniosłe znaczenie, bowiem w pierwszej linji zatrudniono swoich członków bezrobotnych, przez co zmniejszyły się wydatki skarbu państwa na zasiłki, a z drugiej strony powstała na wskroś polska placówka zmierzająca do likwidacji podobnych sobie zakładów, opartych na obcym kapitale.

Zakłady te narazie produkują: kapelusze górnicze, śruby i inne przedmioty wchodzące w zakres szlifierski i kowalski. Zakłady mechaniczne mieszczą się przy ul. 1 Maja w budynku dzierżawionym od firmy C. G. Schön. są urządzone wzorowo według nowoczesnych wymogów technicznych.

Po zwiedzeniu zakładów, których hasłem jest „Wspólna praca“ wróciliśmy do domu z wielkim zadowoleniem, gdyż dzięki pięknej i pożytecznej inicjatywie p. Leśniaka mieliśmy możność naocznie przyglądać się jak dobrze zapoczątkowanej wspólnej pracy polskiego robotnika.

Parys Zbigniew.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Smierć w „bieda-szybie“

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko właścicielom szybu: Piotrowi Piekoszewskiemu, Kazimierzowi Dziurze i Adamowi Dąbkowi z Klimontowa, oskarżonym o spowodowanie nieszczęśliwego wypadku, podczas którego poniosła śmierć Stefania Rudowa z Dąbrowy Górniczej.

Rudowa przechodząc obok nielegalnych odkrywek węgla, mieszczących się na terenie h. kopalni „Orion“ w Sosnowcu, nie zauważywszy niezabezpieczonego wylotu jednego z szybów głębokości 60 metrów, wpadła do niego, zabijając się na miejscu.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. (o).

Syn okradł matkę

Do komisariatu policji zgłosiła przed kilku miesiącami kupcowa Ita Pióro z Sosnowca (Wspólna 4) i zameldowała, że syn jej Abram skradł z jej mieszkania wspólnie z kolegą Juną Lejzorgenem (Sosnowiec, Targowa 18) szkatułkę z kosztownościami wartości około 1500 złotych. Piórę zatrzymano w Skarżysku, dokąd zbiegł po dokonaniu kradzieży.

Obydwóch obiecujących młodzieńców pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Pióro skazany został na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary, Lejzorgena zaś uniewinniono z braku dowodów winy. (o).

Skazanie sołtysa

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę b. sołtysa z Porąbki (pow. Będziński) 49-letniego Władysława Koziaka, oskarżonego o dokonanie nadużyć. W przeciągu blisko 4-letniego swego urzędowania (1928—1932) nieuczciwy sołtys przywłaszczył sobie sumę 200 złotych, z której część zużył na cele sprzeczne z interesem wsi. Sąd wymierzył mu za to 3 miesiące aresztu. (o).

40 dodatkowych pociągów

NA ŚWIĘTA

W celu udogodnienia podróżnym przejazdów w okresie świąt wielkanocnych, odbyła się w Min. komunikacji konferencja międzysekcyjna, na której wyznaczono niezależnie od pociągów stałych, pociągu dodatkowe na następujących liniach: Warszawa — Poznań, Warszawa — Kraków, Warszawa Zakopane, Warszawa — Krynica, Warszawa — Łódź, Warszawa — Kielce, Warszawa — Lwów, Warszawa — Katowice, Warszawa — Brześć, Warszawa — Wilno i Katowice — Lwów, w ogólnej ilości 40 pociągów, kursujących w okresie od 22 marca do 31 marca.

Szczegółowy rozkład jazdy dotyczący kursowania pociągów niebawem podany będzie do wiadomości publicznej.

PROGRAM RADIOWY

LUTNIA PUSZKINA

Polskie Radio nawiązując do 100-ej rocznicy śmierci Puszkina nada kilka wierszy w tłomaczeniu Juliana Tuwima w „kwadransie poetyckim“ pt. „Lutnia Puszkina“ dzisiaj we wtorek o godz. 22.30. W roli recytatorki wystąpi Maria Wiercińska.

DYSKUSYJNY ODCZYT W RADIO

W związku z realizacją ustawy o ustroju szkolnictwa wyłania się szereg poważnych zagadnień. Wśród nich zagadnieniem, które szczególnie interesuje nie tylko pedagogów, ale i szerszy ogół jest sprawa programów szkolnych dla chłopców i dziewcząt. Zagadnienie to będzie tematem audycji radiowej „Dyskutujmy“ w dniu dzisiejszym o godz. 19. Dyskusję zagai Teodora Męczkowska, która wygłosi odczyt pt. „Czy programy szkolne dla chłopców i dziewcząt powinny być jednakowe?“ Odczyt ten niewątpliwie wywoła żywą dyskusję, zwłaszcza wśród rodziców i wychowawców.

WTOREK 9 MARCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Polki i oberki (płyty). 6.33 Gimnastyka (płyty). 7.30 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Kazimierza Kanasia. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 12.50 „Ogrodnik śląski“ „Wiązka wskazań ogrodniczych“ — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Benianino Gigli (płyty). 16.15 „Skrzynka PKO“. 16.30 „PiPeśni w dialogu“. Wykonawcy: Julia Ilnicka — sopran, Zbysław Woźniak — tenor. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona. 17.15 Recital fortepianowy Haliny Semorat. 17.30 „List pensjonarki“ — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ — pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 „Odpust w Przełazach“ — opowiadanie Jana Baranowicza. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy“: „Czy programy szkolne dla chłopców i dziewcząt powinny być jednakowe?“ 19.20 „Jak się polka z polonezem biła“ — audycja muzyczna w opracow. Stanisława Roya. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — prof. Bronisław Rutkowski 20.15 Koncert symfoniczny ze Lwowa i Poznania. 22.30 „Lutnia Puszkina“ — kwadrans przekładów Juliana Tuwima. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“ w Warszawie.

Dezerter i jego przyjaciółka

mordercami przemytnika pod Wojkowicami

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, w lasku pod Wojkowicami Komornymi znaleziono zmasakrowane zwłoki jakiegoś przemytnika.

Jak ustalono, były to zwłoki przemytnika Jerzego Fleiszera, pochodzącego z Bytomia, na niemieckim Śląsku.

Prowadzone w ciągu kilku dni energiczne dochodzenie przez Wydział śledczy p.p. w Sosnowcu doprowadziło do wykrycia i ujęcia sprawców morderstwa.

Jak się okazało, zabójstwa dokonali Emil Wawrosz, stały mieszkaniec Siemianowic, który niedawno zdezerterował z 4 p. p. leg. w Kielcach, gdzie odbywał swą powinność wojskową, oraz jego przyjaciółka Waleria Skiba, stała mieszkanka Bytomia.

Skibę aresztowała policja niemiecka w Bytomiu i osadziła ją w więzieniu w Gliwicach.

Wawrosz ujęty został w Siemianowicach i przewieziony pod eskortą do Sosnowca do Wydziału śledczego.

Po przeprowadzeniu dochodzenia — Wawrosza przekazano do dyspozycji żandarmerii wojskowej.

Ohydnego zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

Sprawa mordercy Wawrosza rozpatrywana będzie w postępowaniu doraźnym.

Grozi mu kara śmierci.

Najbliższa środa
W STUDIO SOSNOWIECKIM

W nadchodzącą środę, jak zwykle o godzinie 19.50 zostanie nadana ze studia sosnowieckiego audycja zagłębiowska. Na wstępie p. Janusz Wroczyński wygłosi odczyt pt. „Zamorska ekspansja gospodarcza województwa Kieleckiego", po czym p. Marian Woźniczko przy akompaniamencie p. Ewy Horbaczewskiej odśpiewa kilka pieśni Moniuszki i Niewiadomskiego. Ponadto wygłoszona będzie pogadanka aktualna o opiece nad młodzieżą pt. „Pod opiekuńczymi skrzydłami".

—oOo—

Z walnego zebrania
CZŁONKÓW PZZPP. i H. W DĄBROWIE

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

W ub. niedzielę odbyło się przy bardzo licznym udziale członków walne doroczne zebranie członków, oddziału w Dąbrowie Górniczej Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu. Zaznaczyć wypada, że oddział ten powiększył się ostatnio o około 100 nowych członków z Huty Bankowej.

Przewodnictwo zebrani powierzyli p. Włodzimierzowi Grunwaldowi prezesowi Związku, w prezydium poza tym zasiedli pp. E. Wiśnicki członek zarządu głównego Związku, St. Skórka, R. Modelski, Fidyk, K. Wyględacz i St. Wasiński. Obrady toczyły się wśród wielkiego zainteresowania, czego dowodem była obszerna i rzeczowa dyskusja po sprawozdaniach. Przez wybory uzupełniające do zarządu Oddziału wprowadzono nowych działaczy z terenu Huty Bankowej.

Na zakończenie uchwalili zebrani jednomyślnie rezolucję, wyrażającą zarządowi głównemu Związku uznanie za nie strudzoną pracę w obronie interesów pracowników umysłowych, czego wynikiem są ustawy i umowach zbiorowych i rozjemstwie i wzywającą do dalszych zabiegów o wydanie ustawy o radach zakładowych i odnośnie działaczy związkowych, jak również o przywrócenie pełnego samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W rezolucji podkreślono również fakt zbliżenia się pracowników umysłowych do fizycznych, co znalazło swój wyraz w złożonej Ministerstwu opieki społecznej deklaracji w sprawie Izb Pracy, podpisanej przez przedstawicielstwo ruchu zawodowego pracowników umysłowych i trzech central ruchu robotniczego.

O niepodzielności drobnych gospodarstw rolnych
Konferencja w Kieleckiej Izbie rolniczej

W Kieleckiej Izbie rolniczej odbyła się konferencja pod przewodnictwem radcy Izby p. Jana Kiszki. Zebrani stanęli na stanowisku, że należy opracować jeden tylko ramowy projekt ustawy, a to w sprawie niepodzielności gospodarstw wiejskich oraz ograniczenia obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (projekt rządowy).

W projekcie ramowym należało by przewidzieć zasadę stopniowego wprowadzenia przymusowych ograniczeń o niepodzielności gospodarstw rolnych.

Przymus zatem mógł by już obecnie obowiązywać w odniesieniu do gospodarstw powstałych z parcelacji i komasacji, zaś co do innych kategorii gospodarstw, na razie zasada dobrowolnego hamowania dzielenia gospodarstw przez stworzenie odpowiednich podstaw w prawie spadkowym i organizacji kredytu długoterminowego oraz ulg podatkowych.

Konferencja podziela pogląd, że będą gospodarstwa podzielne i niepodzielne. Za niepodzielne uważa się takie gospodarstwo, które przedstawia pewną całość gospodarczą i wystarczającą dla produktywnego zużycia pracy i dla zaspokojenia potrzeb bytowych właściciela i jego rodziny.

Równocześnie zebrani stwierdzili konieczność sprecyzowania minimum niepodzielności gruntów należących do jednego właściciela, gdyż maximum oprzeć należy na ustawie o reformie rolnej — (art. 4). Co do minimum to ustawa musi przewidzieć pewne ogólne normy z tym, że w rozporządzeniu wykonawczym były by już zawarte szczegółowe normy cyfrowe w zależności od okręgów ekonomicznych w państwie.

Również Izba uzupełnia art. dotyczący kwalifikacji dziedziców, i stwierdziła, że poza wymaganymi przez ustawę — obywatelstwem polskim i nienaganną przeszłością, musi dziedzic wykazać się **odpowiednimi kwalifikacjami na prowadzenie gospodarstwa rolnego.**

przy ocenie wielkości tego ruchu budowy mieszkań. Rząd, który swój zeszłoroczny projekt poważnego ograniczenia ulg budowlanych wycofał, ogłosił, iż **jest zdecydowany te ulgi poddać rewizji z datą ważności dla budowli rozpoczynanych po 1.I 1938 r. i powołał w tym celu komisję** pod przewodnictwem prezesa Góreckiego.

Autorytatywne wyznaczenie takiego ściśle określonego terminu, do którego tylko ulgi będą obowiązywały w całej pełni, stanowi bezsprzecznie **ważny moment przyśpieszający termin w celu decyzji rozpoczęcia budowy.**

—oOo—

WYKUPIONO O 33 TYSIĄCE WIĘCEJ ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Na rok podatkowy 1937 wykupiono w okresie od listopada 1936 r. do stycznia 1937 r. włącznie 561.608 świadectw przemysłowych, w tym dla przedsiębiorstw przemysłowych 181.489 i dla handlowych 357.396. W samym styczniu rb. wykupiono na przedsiębiorstwa przemysłowe 81.161 świadectw na przedsiębiorstwa handlowe zaś 132.874 świadectw. W okresie od listopada 1935 r. do stycznia 1936 r. wykupiono 527.729 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa handlowe 339.709 i na przemysłowe 165.995. W styczniu r. ub. wykupiono 77.022 świadectwa na przedsiębiorstwa przemysłowe i 135.713 na przedsiębiorstwa handlowe.

Zw. właścicieli nieruchomości
w Olkuszu bez żydów

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie członków Zw. właścicieli nieruchomości w Olkuszu, na którym m. in. jako znamienną uchwałę, powziętą na wniosek **p. Macieja Mendr ka**, należy podkreślić zmianę statutu, zmierzającą **do wyeliminowania z organizacji żydów.**

W tym celu przyjęto wniosek o zmianie statutu na: **„Związek właścicieli nieruchomości chrześcijan"**

W myśl tych przesłanek, przy obecnym wyborze zarządu **do tegoż nie wszedł ani jeden żyd.**

Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu za rok ubiegły przez p. Majcherkiewicza, wybrano do zarządu ponownie pp: T. Majcherkiewicz — prezes, R. Kubiczek — zastępca, F. Pietraszewski — sekretarz, Cembrzyński—skarbnik, Kerth, Mendrek, Szczurowski i L. Kluczewski — członkowie zarządu.

Nowe władze Zw. Legion.
W BĘDZINIE

W ub. niedzielę odbyło się w Związku Legionistów Polskich, oddział w Będzinie walne zebranie, na którym wybrano jednogłośnie na okres dwu letni prezesem oddziału Związku legionistów polskich w Będzinie p. Chołewickiego Wojciecha. Na członków zarządu wybrani zostali pp.: Machnik Adam, Wójcik Antoni, Czap Jan i Krzyżak Franciszek — na zastępców wybrano pp.: Kubickiego Stanisława, Chełczyńskiego Józefa i Wróbla Antoniego.

Na członków komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Szczupak Konstanty, Kaczmarski Jan i Zawadzki Czesław, na zastępców wybrano pp.: Babińskiego Tadeusza i Gonkiewicza Stanisława.

Poza tym walne zebranie Związku legionistów polskich w Będzinie uchwaliło rezolucję treści następującej: — „Członkowie Związku Legionistów Polskich Oddział w Będzinie, zebrani w dniu 7.3. 1937 r. na walnym zebraniu w myśl deklaracji ideowej Naczelnego Komendanta Związku Legionistów Polskich p. pułkownika Adama Koca z dn. 21.2. 1937 r. meldują karną gotowość oddania wszystkich sił dla dobra Ojczyzny i Konsolidacji Narodowej".

—oOo—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przyczyny wzmożonego ruchu budowlanego

W „Przeglądzie Budowlanym", czasopiśmie poświęconym zagadnieniom budownictwa zamieszczony został ostatnio artykuł omawiający ruch budowlany w ubiegłym sezonie, oraz zawierający porownanie jego rezultatów z okresami z lat poprzednich.

Z liczb tych wynika, że rok 1936 znamionował bardzo **znaczna zwyżka zatrudnienia, płynąca głównie z odcinka budownictwa mieszkaniowego a równocześnie zakończył się w tym roku deflacyjny ruch cen w dół.** Poważniejsze zniżki w zakresie cen sztywnych (kartele i taryfy kolejowe) dokonane na przełomie lat 1935-36 były, jak się zdaje, ostatnimi objawami tego ruchu cen w dół.

Przy rozpatrywaniu przewidywań w rozwoju koniunktury budowlanej w roku bieżącym należy wziąć pod uwagę momenty: plan inwestycyjny i zapowiedź ograniczenia ulg dla budownictwa mieszkaniowego.

Plan inwestycyjny stwarza możliwości pracy budowlanej bezpośrednio w zakresie budowy dróg, kolei, robót portowych i budownictwa wojskowego (dzięki dotacji na FON). **Sumę ogólną zamówień z tego źródła** ocenić **można w r. 1937 na około 250 mil. zł.** Niezależnie od tego spodziewać się można pośredniego zatrudnienia wskutek inwestycyj przemysłowych, podejmowanych na skutek ożywienia gospodarczego i tworzenia nowego rejonu przemysłowego.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego rok ubiegły wykazał dość silne natężenie, pochodzące z rozmaitych przyczyn (niskie koszty budowy, pewność lokaty, ulgi podatkowe). Co do kształtowania się koniunktury na tym odcinku budownictwa w roku bieżącym panowały dość rozbieżne poglądy. Pesymiści przepowiadali zmniejszenie tego ruchu, opierając swój sąd na wyczerpaniu odpowiednich kapitałów i zmniejszającej się rentowności wskutek spadku czynszów i równoczesnego wzrostu kosztów budowy.

Zjawił się jednak nowy bodziec, z którym należy się dość poważnie liczyć

Tragiczna śmierć
W BIEDA - SZYBIE

Na terenach Sosnowieckiego Towarzystwa koło Klimontowa wydarzył się śmiertelny wypadek.

Bezrobotny **Piotr Matysik**, mieszkanie Klimontowa, znajdując się nad odkrytym szybem, stracił w pewnej chwili równowagę i z wysokości kilkunastu metrów runął głową w dół.

Nieszczęśliwy poniósł na miejscu śmierć.

Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy.

—oOo—

× **ZEBRANIE POLSKIEGO STOW. KATOLIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM W SOSNOWCU.** We wtorek dn. 28 marca 1937 r. w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 25 (parter), odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Polskiego Stowarzyszenia Katolików z wyższym wykształceniem w I terminie o godz. 20.30 w II terminie o godz. 21. Uchwały na zebraniu w drugim terminie będą ważne bez względu na ilość obecnych.

× **SPŁONĘŁA STODOŁA ZE ZBIORAMI.** W nocy z ub. niedzieli wybuchł pożar w zabudowaniach Mosura Walentego w Okradzionowie. Ogień strawił stodołę ze zbiorami. Przyczyna pożaru nie ustalona.



Ładowanie sołtężnego obelisku z Aksum do specjalnego wagonu, w którym został on przewieziony do Rzymu, gdzie stanie na Via Triumphali.

KRONIKA ZAWIERCIA

Ze Zw. rezerwistów W POWIECIE

W ub. miesiącu odbyły się walne zebrania w kołach Związków rezerwistów w powiecie, na których dokonano wyboru zarządów Kół, a mianowicie:

w Koziegłówkach w skład zarządu weszli pp.: Franciszek Liduk, Stefan Wacławik, Stanisław Smoleń, Ludwik Madejski, Władysław Nowak i Mieczysław Będkowski; do komisji rewizyjnej pp.: Andrzej Proszowski, Jan Marchewka i Jan Kulak. Zastępcy: Józef Żak i Jan Brzozowski.

W Żelisławicach: w skład zarządu weszli pp.: Julian Machura — prezes, Franciszek Machura — wiceprezes, Stefan Małota — sekretarz, Stanisław Merta — skarbnik, Antoni Machura syn Macieja — ref. wych. obyw., Antoni Machura syn Jana — ref. opieki społ.; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Nowak, Władysław Merta, Mikołaj Łaszczyca i zastępy: Józef Matan i Józef Skorek.

Doniosła uchwała NA ZJEŹDZIE INWALIDÓW WOJENNYCH.

W ub. niedzielę odbył się zjazd Związku inwalidów wojennych w Kielcach, pod przewodnictwem prezesa majora Wagnera. Na porządku obrad zebrani inwalidzi wojenni uchwalili jednogłośnie przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego w myśl deklaracji płk. Adama Koca.

W zjeździe tym wziął również udział powiatowy zarząd Związku inwalidów wojennych w Zawierciu w osobach prezesa Macieja Plebana i członka zarządu p. Dreliszka. W imieniu zawierciańskich inwalidów wojennych p. Pleban wystąpił z wnioskiem, aby Ministerstwo opieki społecznej w drodze ustawy albo rozporządzenia uznało żołnierzy, którzy zwolnieni zostali ze służby wojskowej jako niezdolni, za inwalidów wojennych. Wniosek ten po długiej dyskusji został jednogłośnie uchwalony.

—oOo—

Kino „STELLA" wyświetla polski film „Będzie lepiej" ze Szczepkiem i Tońkiem.

× **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ.** W dniu dzisiejszym tj. we wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie Rady powiatowej w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Wardejn-Zagórskiego, na którym znajdzie się sprawa preliminarza budżetowego na rok 1937-38 Zawierciańskiego Powiatowego Związku Samorządowego, oraz szereg innych spraw gospodarczych.

× **LUSTRACJA STRAŻY POŻARNYCH W POWIECIE.** W tych dniach bawił w Zawierciu wojewódzki inspektor straży pożarnych p. Józef Plebanek który wraz ze starszym instruktorem straży pożarnych powiatu Zawierciańskiego przeprowadził lustrację w kilku oddziałach tutejszego powiatu. Lustracje na ogół wypadły dodatnio. Inspektor Plebanek interesował się rozwojem tutejszych straży pożarnych.

KRONIKA OLKUSZA

O zatrudnienie BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY

W dn. 7 bm. pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego, odbyła się w Olkuszu konferencja przedstawicieli Związków młodzieżowych powiatu Olkuskiego, w sprawie zatrudnienia młodzieży w roku bieżącym.

Ponieważ w bież. roku prac w drużynach junackich na terenie powiatu — jak to było w roku ubiegłym — nie przewiduje się wobec braku funduszów, oraz niema nadziei na zatrudnienie młodzieży w fabrykach ze względów przepisowych, jedynym wyjściem, jakie widzą przedstawiciele Zw. młodzieżowych, to ochotnicze hufce junackie, do których młodzież winna się gremjalnie zapisywać.

× **100 PROC. ŚMIECHU.** Teatr rewii i operetki lwowskiej da jeden gościnny występ w sali kina „Orzeł" w Olkuszu w dniu 9 bm. pt. „100 proc. śmiechu". Rewia pod dyrekcją Antoniego Kaczorowskiego.

× **RAZ SIĘ TYLKO ŻYJE.** Doskonałą komedię Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje", wystawi w Olkuszu w dn. 11 bm. w sali kina „Orzeł", teatr miejski z Sosnowca pod dyrekcją p. Gołaszewskiego.

NA KANWIE

„Dla zakochanego cena nie gra roli"

Przyczyną wszystkiego była gorąca miłość.

— Zośka! — spytał drżącym ze wzruszenia głosem p. Aleksander Goździk. — Chcesz iść ze mną przez życie?

Odpowiedziała krótko:

— Nie!

— Dlaczego? — jęknął boleśnie zakochany.

— Bo mi nogi przemakają. Pantofle mam dziurawe i kroku zrobić nie mogę. To gdzie bym z tobą przez całe życie lazła?

P. Aleksander opuścił ponuro głowę.

— Co robić? — myślał. — Czyż dziura w pantoflu ma zniszczyć jego szczęście?

Ruchem znamionującym decyzję wciągnął sobie czapkę na czoło i wyszedł na ulicę.

A już po godzinie policjant prowadził go do komisarjatu za kradzież pary damskich pantofli ze sklepu Izraela Cypermana.

— Proszę opowiedzieć jak to było? — zwrócił się w 3 tygodnie potem do Cypermana, prowadzący rozprawę sędzia.

— Zwyczajnie — westchnął p. Cyperman. — Przyszedł do mnie po damskie pantofle. Od razu mnie się nie spodobał. Coś taki łatek, zelówki go odpadają...

— Po co panu — mówię — damskie pantofle, kiedy pan nie ma na męskie.

To on na mnie spojrzał, jakby mnie chciał zjeść. I mnie mówi, że jeżeli nie będzie grzeczny dla klienta, to tak mnie da w szczękę, że cały personel razem z głównym buchalterem nie będzie się mógł doliczyć moich zębów.

Więc co ja miałem zrobić proszę sądu? Pokazałem mu damskie pantofle.

On obejrzał, przymierzył ze sznurkiem, który przyniósł ze sobą i mówi „biere".

— No i co? Wziął?

— Jeszcze jak wziął! Nawet się nie spytał o cenę. Od razu zaczął uciekać.

— Faktycznie, proszę sądu — przyznał oskarżony p. Goździk — o cenę nie pytałem, bo dla człowieka zakochanego cena nie gra roli. A wyszedłem z pantoflami, żeby narzeczonej przed kupnem pokazać. Tego dnia katar miała, z domu wyjść nie mogła i ja sam sprawunki załatwiłem.

— A dlaczego oskarżony uciekał?

— Przed deszczem, proszę sądu. Na deszcz się zbierało, bez parasola byłem, więc wiałem przed deszczem, żeby nie przemoknąć.

Ponieważ p. Goździk często odwiedza sądy, więc jako stały klient, po odliczeniu rabatu dostał 6 miesięcy więzienia.



Gen. Franco ze swoją najbliższą rodziną.

300-na rocznica Kartezjusza

W tych dniach świat nauki święci trzechsetlecie ukazania się książki Descarte'a (Kartezjusza) pod nazwą „Rozprawa o metodzie", która dała początek nowoczesnym metodom pracy naukowej w Europie.

Descartes w przeciwieństwie do swych ówczesnych kolegów nie był „zawodowym" uczonym. Służył on jako zwykły oficer inżynierii w armji lenderskiej i korzystając z długich urlopów zimowych i przerw w bojach pogłębiał swą wiedzę. Pierwszym, który zwrócił uwagę na jego niepospolitą umysłowość, był wielki uczony Beckman, rektor kolegium w Dordrechcie. Wywiesił on pewnego dnia na afiszu **bardzo trudny problemat geometryczny, w którym prosił o zakomunikowanie rozwiązania osobiście.** Jak wielkie było jego zdziwienie, gdy na drugi dzień zjawił się u niego młody, bo zaledwie 19 lat liczący oficer, z rozwiązanym zadaniem. W ten sposób nawiązał Descartes kontakt z nauką oficjalną.

W okresie poprzedzającym wydanie rozprawy o metodzie Descartes napisał szereg prac, z których najważniejszą jest dzieło p.t. „Prawidła kierowania myślą" i „Traktat o świecie i świetle". Ostatnia ta książka, w której głosi rewolucyjny pogląd, że ziemia kręci się dokoła słońca, nie ujrzały światła dziennego. Descartes dowiedział się bowiem, że za wygłaszanie podobnych tez Galileusz został spalony na stosie.

Kiedy w roku 1637 zjawia się jego genialna praca, nosząca pełny tytuł „Rozprawa o metodzie aby dobrze prowadzić swój rozum i szukać prawdy we wiedzy", wzbudza ona powszechny entuzjazm. Wartość tej książki jest ogromna. W poszukiwaniu prawdy zrywa w niej Descartes z autorytetami starożytnych tekstów i z dawnymi systemami filozoficznymi. W swych dociekaniach metafizycznych posługuje się tylko rozumem. Dla niego rozum ludzki jest jedyną siedzibą prawdy. W ten sposób Descartes stwarza nowoczesną naukę zbudowaną na metodzie eksperymentalnej.

Na czym polegała metoda Descartes'a? Zakładał on, że nic nie wie, albo raczej, że nie chce wiedzieć tego, co nie podpada pod jego zmysły. Wątpi on o wszystkim, istnieje tylko to, że myśli. „Myślę, więc jestem" — cogito ergo sum. Na tym niezaprzeczalnym postulacie buduje Descartes logicznie swój systemat naukowy.

MAŁŻONKA I UCZENI

Pan Karol ma na wieczór umówione dobrze zgrane towarzystwo kolegów. Ponieważ podobne wieczory częściej się powtarzały, brakło mu w zapasie konceptów na uzasadnienie późnego powrotu do domu. Zdobył się jednak na odwagę i zakomunikował żonie:

— Wiesz, kochana, uczeni potrzebują więcej snu, jak mężczyźni.

— Rzeczywiście — odrzekła małżonka. — No i cóż z tego?

— Sądzę, że byłoby lepiej. abyś na mnie dzisiaj wieczorem nie czekała.

Z CAŁEJ POLSKI

CAŁA WIEŚ PRZECHODZI NA KATOLICYZM

Prawosławna wieś Nowe Huty, pow. wileńskiego, licząca ponad 250 mieszkańców, złożyła podanie do metropolity wileńskiego z prośbą o pozwolenie przejścia na katolicyzm. Wieś ta za dawnych czasów była katolicka, dopiero pod naciskiem władz rosyjskich przyjęła prawosławie.

200 ZŁ. ZA... SPOLICZKOWANIE

Niezwykłą sprawą zajmował się wydział odwoławczy sądu okręgowego w Warszawie. Dora Blumsztalowa, właścicielka sklepu przy ul. Chmielnej, wystąpiła przeciw dostawcy Borensztejnowi o odszkodowanie w wysokości 200 zł. za... policzek, który w czasie kłótni wymierzył jej Borensztejn. Sąd po naradzie podzielił wywody rzecznika skarżącej, iż pojęcie obrazy czci, obejmuje również obrazę nietykalności osobistej i żądaną sumę zasądził.

ZAJĘCIE NA 8 TYS. ZŁ. ZA... 170 ZŁOTYCH

W styczniu miał miejsce niesłychany wypadek zajęcia rzeczy na poczet należności skarbowych przez poborcę podatkowego u hr. Jana Drohojewskiego w Cieszacinie Wielkim w pow. jarosławskim. Poborca zajął 14 strzelb myśliwskich, wartości 8 tys. zł. za zaległość, która wynosiła 170 zł. Strzelby te są wysokowartościowe i wymagają specjalnej opieki, tymczasem poborca skarbowy, powołując się na polecenie kierownika egzekucji, strzelby te zabrał i bez żadnej ochrony wywiózł z Cieszacina. Na zwróconą uwagę, że jedna strzelba wystarcza na pokrycie zaległości podatkowej, poborca skarbowy zrobił nawet rewizję mieszkaniową, co oczywista wygląda tym więcej dziwnie, że tymi dniami p. Drohojowski tytułem podatku gruntowego zapłacił kwotę 2000 zł. w urzędzie skarbowym.

Ten sam organ egzekucyjny u chłopa Ant. Bloka w Cieszacinie Wielkim, ojca 8-ga dzieci, który znajduje się w ostatniej nędzy i bez wszelkich środków do życia, tak, że utrzymuje się od listopada ub. r. z datków sąsiadów, u którego dzieci tylko w koszulach podartych siedzą na piecu i nie mają wcale ubrań, zabrał w drodze egzekucyjnej ostatnie 5 zł., które Blok miał na lekarstwo. U Br. Stanowskiej w Cieszacinie W. zabrał poborca skarbowy maszynę za podatek J. Aleksandra. Nadto kobietę, która jest w 6-ym mies. ciąży obalił na ziemię i zabrał pugilares. Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie w całej okolicy.



SPORT

SEZON PIŁKARSKI W ZAGŁĘBIU DĄBR.

W ub. niedzielę rozpoczęto w Zagłębiu Dąbrowskim sezon piłkarski. Odbyły się dwa towarzyskie mecze.

W Czeladzi **CKS** spotkał się z **KS 88 Mała Dąbrówka**, wygrywając mecz w stosunku 3:2 (1:0). Gra naogół nieciekawa. W zespole C. K. S. widoczny brak treningu. Przedmecz rezerw 4:2 dla CKS.

W Milowicach miejscowy **Płomień** rozgromił B-klasowych **Czarnych** w stosunku 13:1.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W SOSNOWCU

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku motocyklowego. Na zebraniu ustalono m. in. kalendarzyk imprez na rok bieżący, który przewiduje również **żużlowe zawody motocyklowe w Sosnowcu dnia 12 września.**

Na zakończenie zebrania odbyły się wybory władz, na czele których stanął gen. Burhardt Bukacki.

SEKRETARIAT AKS W NIWCE

Amatorski klub sportowy w Niwce zawiadamia swych członków i sympatyków, że sekretariat klubu mieści się w lokalu Spółdzielni spoż. „Społem" w Niwce przy ul. 1 Maja 32 na piętrze i czynny jest w każdą środę i sobotę od godz. 16 do 18.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.



TRAGEDIA NA MORZU

Niezwykle silnym burzom morskim, które szaleją na morzu Północnym i Atlantyku towarzyszą liczne katastrofy okrętowe. Ofiarą ich padło w roku bież. wyjątkowo dużo statków. Na ilustracji parowiec agielski „Lord Carnie" rozbity na skałach u brzegów Anglii.

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU ogłasza

Przetarg

na niżej wymienione roboty drogowe:

1) przebudowa ul. Małachowskiego,
2) przebudowa szosy do Zagórza,
3) budowa ul. Wyspiańskiego,
4) eksploatacja kamionek.

Wszelkich informacji odnośnie przetargu udziela Wydział Budownictwa (Ratusz, pokój Nr. 47) codziennie od godz. 9—13.

Oferty w kopertach zalakowanych, dla każdej z robót oddzielnie, należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego, 1 piętro, pokój Nr. 32, do dnia 16 marca rb. godz. 12.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferty względnie unieważnienie przetargu.

Sosnowiec, dnia 8 marca 1937 r. 1027

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 680-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 508

URZĄDZENIE

sklepowe do sprzedania Nowopogońska 6, Januszowa. 1019

SPRZEDAM

pokój stołowy i gabinet w orzechu kaukaskim. Robota czysta i gwarantowana — Wytwórnia stolarska Ign. Reszka, Sosnowiec, Będzińska 9. Telef. 615.60 1024

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią — przedpokojem, z wygodami przy ul. Mariackiej w Sosnowcu. Wiadomość telef. 610-72. 956

SZOPA

nadająca się na stolarnię w centrum do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

POKÓJ

pojedyńczy do wynajęcia od gospodarza. Deblińska 1. Tel. 620.15. 1022

Różne

PIERWSZORZĘDNA

pracownia sukien, okryć damskich i dziecięcych Władysławy Łobodzińskiej w Sosnowcu — wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego w-g najnowszych żurnali paryskich. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1-b, II p., róg Deblińskiej. 937

MARY

pracownia ubiorów damskich wykonywa według najnowszych modeli: palta, suknie, kostiumy, komplety i t. d. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny przystępne. Sosnowiec, — Lwowska 3, Blok II-gi m. 58. 947

INTELIGENTNA

panna, sierota, zna niemiecki, umiejąca szyć i roboty ręczne zajmie się dzieckiem lub domem starszych osób. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Uczciwa". 1023

POSZUKUJĘ

wspólnika do prowadzenia handlu wódek i win. — Oferty pod „1000" do Administracji.

ZA INCYDENT

mający miejsce w dniu 22.XI 36 r. w lokalu Komisariatu Policji Państwowej w Będzinie podczas którego postawiłam krzywdzące zarzuty p. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, przepraszam — Maria Żółna. 1026

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĄŁ

dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie na imię Dr. Piotr Chmielowski, Sosnowiec, Piekarska 1. Za odniesienie dokumentu znalazca otrzyma 10 zł. nagrody. 1020

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 55 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.